

Julian Kałowski

Laudacja wygłoszona na cześć Pana Profesora Doktora Habilitowanego Andrzeja Stelmachowskiego z okazji nadania mu tytułu doktora nauk prawnych "honoris causa" Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w dniu 18 grudnia 2002 r.

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 46/1-2, 7-12

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOKTORAT HONORIS CAUSA

Prawo Kanoniczne
46 (2003) nr 1-2

KS. JULIAN KAŁOWSKI MIC
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**LAUDACJA WYGŁOSZONA NA CZEŚĆ
PANA PROFESORA DOKTORA HABILITOWANEGO
ANDRZEJA STELMACHOWSKIEGO
Z OKAZJI NADANIA MU TYTUŁU
DOKTORA NAUK PRAWNYCH „HONORIS CAUSA”
UNIWERSYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE W DNIU 18 GRUDNIA 2002 R.**

Magnificencjo, Księżę Rektorze,
Dostojny Senacie,
Ekscelencjo, Księżę Arcybiskupie,
Nuncjuszu Apostolski w Polsce,
Ekscelencje, Księża Biskupi,
Szanowni Laureaci,
Księża, Panie i Panowie Profesorowie,
Pomocniczy Pracownicy Naukowi,
Przezacna Rodzino,
Znakomici Goście,
Droga Młodzieży!

Dziś Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie czci dwóch wybitnych uczonych i bardzo znakomitych mężów polityki. Przyozdabia ich tytułem doktora *honoris causa*, klejnotem, jaki uniwersytety mają w swych skarbcach. Jako *promotori rite constituto* przypadła mi w udziale zaszczytna powinność wygłoszenia laudacji, pochwały, Pana Profesora Andrzeja Stelmachowskiego podczas nadania Mu tej najwyższej godności akademickiej naszej *Almae Matris*.

Stwierdzam więc uroczyście, biorąc wszystkich tu obecnych na świadków, że dostojny Profesor Doktor Habilitowany Andrzej

Stelmachowski spełnia wszystkie warunki wymagane do nadania mu honorowego doktoratu uniwersytetu, a naszego Uniwersytetu szczególnie.

By nie być gołosłownym, przedstawię najpierw pokrótce, bo na dłużej nie ma czasu, Jego biografię.

Urodził się 28 stycznia 1925 roku w Poznaniu jako syn Bronisława Stelmachowskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, i Wisławy z Majewskich. Do roku 1939 mieszkał w grodzie Przemysława (Poznaniu) i tam też pobierał nauki początkowe i uczęszczał do znakomitego gimnazjum poznańskiego im. Adama Mickiewicza. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się przejściowo na Litwie, gdzie w gimnazjum polskim w Kownie zdał w czerwcu 1940 roku jako ekstern egzamin do IV klasy.

Powrócił jednak na teren Polski i zamieszkał w podwarszawskim Pruszkowie. Gimnazjum i liceum ukończył na tajnych kursach, zdając w roku 1943 maturę (zweryfikowaną zresztą w roku 1945 przez właściwą komisję). Pobierając nauki pracował równolegle w znanej wówczas (w Polsce i poza Polską) Fabryce Ołówków w Pruszkowie.

W ruchu podziemnym działał od 17 roku życia, początkowo w organizacji PET-Południe (Warszawa), a następnie w ramach Armii Krajowej najpierw jako szeregowiec, a od czerwca 1943 roku jako kapral. W dobie Powstania Warszawskiego brał udział w walkach w rejonie podwarszawskim.

Jeszcze jesienią 1943 r. podjął studia prawnicze w podziemnym Uniwersytecie Warszawskim, zaliczając rok pierwszy w roku akademickim 1943/1944. Po wojnie w latach 1945-1947 studiował na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie już w roku 1947 rozpoczął pracę w charakterze starszego asystenta w II Katedrze Prawa Cywilnego kierowanej przez profesora Zygmunta Nowakowskiego. Tam też uzyskał doktorat na podstawie pracy pisanej pod kierunkiem profesora Ohanowicza na temat *Posiadanie w prawie polskim*.

Nie ograniczył się jednak do pracy naukowo-dydaktycznej, odbył bowiem pozaetatową aplikację sądową zakończoną egzaminem sędziowskim w grudniu 1949 roku.

W roku 1950 przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował równolegle na Uniwersytecie Warszawskim i w Ministerstwie Sprawiedliwości. W życiorysie napisanym przez Dostojnego Laureata we wrześniu 1985 roku możemy przeczytać: *W świetle zaistniałych wa-*

runków w roku 1951 rzekłem się stanowiska w wymiarze sprawiedliwości i skoncentrowałem się na pracy w uczelni. Te zaistniałe warunki to najczarniejsza noc stalinizmu w Polsce, a rzeczenie się stanowiska w wymiarze sprawiedliwości to postawa człowieka szlachetnego, który nie mógł zgodzić się z istniejącym wówczas stanem rzeczy.

Pozostała więc tylko praca na Uniwersytecie, gdzie Doktorant był kolejno starszym asystentem, a następnie adiunktem. W roku 1956 uzyskał drugi stopień naukowy – kandydata nauk, co było odpowiednikiem dzisiejszej habilitacji, na podstawie rozprawy *Przysposobienie w polskim prawie rodzinnym*, powstałej pod kierunkiem profesora Wasilkowskiego. W lutym 1958 roku został docentem w zakresie prawa cywilnego.

Po niosącym tyle nadziei przełomie Października 1956, w zmienionych już warunkach, podjął ponownie pracę w wymiarze sprawiedliwości w charakterze członka Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego, skąd po pewnym czasie został oddelegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie opracowywał projekty rewizji nadzwyczajnych. W ministerstwie pracował do lutego 1962 roku.

Miał również otrzymać nominację na sędziego Sądu Najwyższego, ale – jak sam dzisiejszy Laureat powiedział – *zachciało mu się udać z pielgrzymką do Częstochowy* i to było powodem odstąpienia przez ówczesne władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej od podjętego wcześniej zamiaru.

W grudniu tego roku został profesorem nadzwyczajnym i przeniesiono go z Warszawy na Uniwersytet Wrocławski. Pracował tam przez siedem lat, po czym jesienią 1969 roku powrócił na Uniwersytet Warszawski. Na Wydziale Prawa i Administracji wykładał prawo rolne. W latach siedemdziesiątych uzyskał tytuł naukowy profesora zwyczajnego. W tym okresie związał się z białostocką filią Uniwersytetu Warszawskiego, która dziś żyje samodzielnie jako Uniwersytet w Białymstoku. Uważa się Go tam za jednego z Ojców Uczelni, czego wyrazem jest nadany tam Profesorowi w roku 1999 doktorat *honoris causa*.

Od roku 1970 był Dostojny Laureat związany również z Akademią Teologii Katolickiej, poprzedniczką naszego Uniwersytetu (Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Wykładał pozaetatowo (czyli – inaczej mówiąc – nie brał za wykłady żadnych pie-

niędzy) prawo cywilne. Pamiętamy, jak Profesor kroczył od tramwaju majestatycznie, ze swą słynną laską, drogą przez Lasek Biełański, wyprzedzając studentów. Był to czas i rekreacji, i rozmów z idącymi razem z Nim studentami.

Należy też przedstawić dokonania naukowo-badawcze Doktoranta.

Stajemy tu przed wszechstronnością zainteresowań badawczych obejmujących prawo cywilne, rodzinne, gospodarcze oraz prawo rolne – główny przedmiot Jego badań. Imponująca jest też wielość dokonań Profesora. Lista Jego publikacji obejmuje ponad 200 pozycji ogłoszonych w kraju i za granicą. Znaleźć tu możemy traktaty, monografie książkowe, podręczniki, komentarze, glosy, recenzje, raporty z badań, referaty. Samych opracowań książkowych (których autorem, współautorem lub redaktorem był Profesor) znajdziemy na tej liście ponad czterdzieści.

Dokonań Laureata jest wiele – uważa się Go jednak przede wszystkim i bez wątpienia za twórcę nowej naukowej szkoły prawa rolnego, czym zdobył sobie szerokie i powszechne uznanie nie tylko w skali krajowej, ale i międzynarodowej. Dowodem tego jest członkostwo w zagranicznych towarzystwach naukowych i doktoraty honorowe Sorbony i Uniwersytetu w Ferrarze.

Próbując jednym zdaniem podsumować osiągnięcia Dostojnego Doktoranta, można posłużyć się opinią profesora Marka Sa f i a n a, aktualnie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, o Profesorze Andrzeju St e l m a c h o w s k i m: *Zawsze wiedział, jak połączyć wodę z ogniem, a prawo cywilne z gospodarczym.*

Zdolność obalania stereotypów i utartych standardów myślenia znakomicie wykorzystał i wykorzystuje w swej działalności społecznej i politycznej.

Działalność społeczną rozpoczął dość wcześnie, bo już w 1948 roku, wstępując do Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym działał do przełomowego roku 1980. Był w końcu lat siedemdziesiątych członkiem Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” grupującego niezależnych intelektualistów, dlatego też został zaproszony do grona doradców przez strajkujących w Gdańsku stoczniovców. Od tego momentu związał się z ruchem „Solidarności”, pełniąc funkcję doradcy Lecha Wałęsy oraz kierowniczych gremiów „Solidarności” robotniczej i „Solidarności” rolników indywidualnych.

Odegrał wielką, choć przez niektórych zapomnianą rolę w dialogu między władzami partyjno-rządowymi a opozycją solidarnościową. Należał do twórców i uczestników Okrągłego Stołu. Trzeba uznać Profesora za jednego z tych synów Polski, którzy przyczynili się do wydzwignięcia jej na niepodległość i pełną suwerenność.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej powierzył Mu w 1989 roku obowiązki Marszałka przywróconego Senatu, któremu przewodnicząc, niezwykle aktywnie i twórczo oddziaływał na przekształcenia systemu prawa.

Po wyborach roku 1991 Dostojny Laureat został Ministrem Edukacji Narodowej. I muszę to powiedzieć tu, w Auli imienia Jana Pawła II w nowym gmachu UKSW: właśnie ministerialna decyzja Pana Profesora pozwoliła na rozpoczęcie budowy tego obiektu. Obiektu, w którym właśnie teraz odbywa się uroczystość nadania doktoratu *honoris causa*.

[Dziękujemy Ci wszyscy, Panie Profesorze, Marszałku Senatu, Ministrze etc. etc., czyli i tak dalej i tak dalej. Żyj nam długie lata...].

Nie można również nie wspomnieć o działalności Doktoranta na rzecz Kościoła. Był przecież od roku 1973 członkiem Prymasowskiej Rady Budowy Kościołów, członkiem Komisji Episkopatu *Iustitia et Pax*, a co szczególnie ważne – Zespołu Legislacyjnego Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Zespół ten, w którym Profesor reprezentował oczywiście stronę kościelną, opracowywał projekty aktów ustawodawczych regulujących stosunki między Państwem a Kościołem. Od roku 1984 przewodniczył Doktorant Komitetowi Organizacyjnemu Fundacji Rolniczej.

Laureat służy także Polakom mieszkającym poza Ojczyzną. Jest prezesem „Wspólnoty Polskiej” – towarzystwa kierującego pomocą dla Polaków żyjących na Obczyźnie i współpracującego z nimi.

Trzeba również mocno podkreślić, że dzisiejszy Laureat Pan Profesor Andrzej Stelmachowski – a jest to bardzo ważne zwłaszcza dzisiaj – dobro wspólne przedkładał i przedkłada nad dobro prywatne.

Mam nadzieję, że wszystko to, co powiedziałem, dostatecznie uzasadnia decyzję Rady Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW – potwierdzoną uchwałą Senatu Uniwersyteckiego – o nadaniu Panu Profesorowi doktoratu *honoris causa*.

Dostojny Laureacie,
Szanowni Uczestnicy tej podniosłej uroczystości!

Przez nadanie i przyjęcie Doktoratu Honorowego między Uczelnią nadającą tę godność i Osobą ją przyjmującą zawiązują się bardzo bliskie więzi. Laureat pozostaje wzorcem dla całej społeczności uniwersyteckiej: nauczycieli akademickich, wszystkich pracowników i kolejnych pokoleń młodzieży akademickiej. Pozostaje wzorem, bo Pan Profesor Andrzej Stelmachowski był i jest mistrzem w nauczaniu i postępowaniu. Nauczanie i świadczenie dobra drugiemu człowiekowi traktował zawsze jako powołanie. Realizował zasadę *verba docent, exempla trahunt* [słowa uczą (wzruszają), przykłady pociągają]. Umiał i umie łączyć sprawy doczesne, ziemskie z wyższymi. Dobrze, a nawet bardzo dobrze, że tacy jak Pan Profesor Andrzej Stelmachowski jeszcze są, chociaż powinno być ich więcej. Proszę mi wybaczyć, ale powiem, że takich jak Pan Profesor Stelmachowski, trzeba nie tylko usilnie szukać, lecz przede wszystkim szanować.

Panie Profesorze, niech mi Pan pozwoli, żebym powiedział po prostu, co myślę:

W *De officiis* Marka Tulliusza Cyncerona możemy przeczytać wezwanie:

Cedant arma togae [Niech oręż ustąpi przed togą].

Możemy z całą pewnością powiedzieć, że dzięki działalności naukowej, społecznej, politycznej i postawie moralnej nowego Doktora *honoris causa* UKSW rzeczywiście *cessit arma togae* [ustąpił oręż przed togą]. I właśnie dzięki takim Uczonym Mężom i Prawym oraz odważnym Ludziom *jeszcze Polska nie zginęła*.

I nie zginie! Oby trwała, o swoich korzeniach pamiętała i wszystkich od chwili poczęcia aż do śmierci z godnością traktowała! *Vivat Professor! Vivat Familia Domini Professoris! Vivant Professores, vivant Hospites* [Goście], *vivant omnes participantes in hac sollemnitate* [niech żyją wszyscy biorący udział w tej uroczystości] etc. etc. itd. itd.